Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 18 września 1938 Nr 256

Sytuacja międzynarodowa i wybory

Prasa O. Z. N. wskazuje na obecną fazę sytuacji międzynarodowej i podkreśla konieczność zjednoczenia narodu. Mimowoli więc przyznaje się do nikłości rezultatów osiągniętych przez O. Z. N. Niemniej jednak ma rację, gdy podkreśla niebezpieczeństwa zagrażające Polsce w obecnej sytuacji międzynarodowej.

NASZA ROLA.

Niebezpieczeństwo wynika z naszego sąsiedztwa: Niemcy i Rosja. Każde z tych państw grozi czym innym. — Niemcy rozpętaniem wojny światowej, w której Polska nie będzie mogła — zdaje się — zachować neutralności. Rosja zaś rozpaleniem rewolucji komunistycznej, którą rozpętanie wojny przez Niemcy bardzo by — jej zdaniem — ułatwiło.

Jest to jeden punkt widzenia. Ale chwilowo, dopóki wojny nie ma, ważniejszy jest drugi, który można nazwać oportunistycznym.

Zanosi się w Europie środkowej na zmiany. Ustrojowe, a kto wie, czy i nie terytorialne... — Gra, jak dotąd, toczy się między Niemcami z jednej strony, a Czechosłowacją, Francją i Anglią z drugiej. Polski w tej grze nie ma. Skutkiem tego może się stać, że tuż pod naszym nosem nastąpią zmiany, a my w nich nie będziemy brali udziału.

Jest kwestią otwartą, czy i o ile wewnętrzna sytuacja w Polsce wywarła wpływ na ten stan rzeczy. Ale nie ulega wątpliwości, że przynajmniej w przyszłości winno być inaczej. Polska — deklamujemy od rana do wieczora — jest mocarstwem. Niechże więc przynajmniej, jeśli nie na europejskiej, to na środkowo-europejskiej arenie wystąpi i działa jako czynnik współdecydujący!

SIŁA PAŃSTWA.

Silna władza, zasobny skarb i bitna, stała, armia — decydują o sile państwa, mówiono w wieku 18. Z tego przekonania wyniknęły reformy konstytucji 3 maja 1791 r. Lecz żyjemy w wieku 20. Mamy za sobą fakt wciągnięcia szerokich mas w życie polityczne, czego wiek 18 nie znał. I z tym się trzeba liczyć. Do powyższych zatem trzech zasad siły państwa trzeba dodać jeszcze: zjednoczone społeczeństwo około rządu.

Historia lat ostatnich uczy, jak doniosłą rolę odgrywa ten czwarty czynnik... Wszystko jedno, jak to „zjednoczenie“ jest realizowane, niezaprzeczonym faktem pozostanie, że Mussolini wygrał wojnę w Abisynii dzięki masom, które zjednoczył koło siebie, — a i Hitler dlatego mógł przeprowadzić „Anschluss“, że wytworzył dynamiczny ruch masowy, który go bezwzględnie słucha.

We Francji w obliczu trudności międzynarodowych wysuwa się pomysł stworzenia szerokiej „koncentracji narodowej“ jako oparcia dla rządu. A w Anglii taka koncentracja w gruncie rzeczy już jest. Rządzi partia konserwatywna, ale szef rządu nie zrobi ważnego kroku bez uzyskania zgody ze strony opozycji Labour Party; tak było ostatnio z wyjazdem p. Chamberlaina do Berchtesgaden.

Nie stawiamy na równi tych różnych przejawów zjednoczenia. Tylko opisujemy zjawiska. — A z tego opisu wynika, że są tylko dwie formy zjednoczenia: mechaniczne i moralne. Kto chce zjednoczenia narodu, musi wybierać między tymi dwoma formami, między monopolem partii rządowej przy zniszczeniu wszelkich innych partyj, a porozumieniem zbliżonych do siebie programem politycznych ugrupowań.

SZCZEGÓLNA NAIWNOŚĆ.

Polska jeszcze nie zrobiła wyboru.

Są siły, które nie chcą zjednoczenia, które myślą kategoriami minionych czasów. A są inne, które do zjednoczenia narodu zabierają się się w sposób niewłaściwy. Pierwsze czynniki muszą zniknąć z powierzchni życia publicznego, a drugie muszą zmądrzeć. Mamy wrażenie, że pierwsze coraz mniejszy wywierają wpływ na myślącą opinię. A wpływ ten będzie zmierzał do zupełnego zaniku w miarę, jak sytuacja międzynarodowa będzie się coraz bardziej zaostrzała. W końcu wszyscy patrioci zrozumieją, że skupienie narodu jest koniecznością, a jego brak jest zgubą.

Gorzej jest z tymi, którzy robią zjednoczenie. Robią je bowiem najfatalniej, i nic nie zapowiada, by zaczęli robić inaczej.

Są ślepi i głusi. Pozory siły biorą za samą siłę. Poparcie autorytetów — za zaufanie mas. Zawołania, frazesy — za program. Pomianowanie lokalnych „władz“ — za rozbudowę sieci organizacyjnej. Zahypnotyzowani tymi pozorami uwierzyli w swoją „misję dziejową“, i w to, że są nie do zastąpienia. I gniewają się, że się im nie chcą poddać ci, którzy znają ich wartość.

JESZCZE NIE ZA PÓŹNO.

Wiadomo, że w niezależnych stronnictwach toczą się dyskusje na temat udziału w wyborach. Gdyby się zdecydowały nie wziąć w nich udziału, to nasz brak narodowego zjednoczenia został by uwidoczniony w sposób niezwykły. Jakie by to miało następstwa dla państwa na forum międzynarodowym i w polityce wewnętrznej, nie sposób dziś powiedzieć. Ale jest rzeczą pewną, że bojkot wyborów parlamentarnych przez opozycję miałby ciężkie następstwa.

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy nie należy — choćby już po rozpisaniu wyborów — uwzględnić postulatów opozycji, by jej odebrać argumenty zachęcające obywateli do bojkotu? Nie wszystkie te postulaty mogą być spełnione. Ale ich większość przy dobrej woli jeszcze teraz można wykonać. A te, które są (jak np. uchylenie pewnych postanowień ordynacji wyborczej, „kolegia wyborcze“ zwłaszcza) niemożliwe do spełnienia, mogą być na razie w drodze prostych zarządzeń praktycznie zawieszone. —

Jest dość późno na takie decyzje. Ale jeszcze nie za późno. Wysuwamy projekt — wiemy to dobrze — mało realny. Chcemy jednak, by o naszym piśmie powiedziano, że w okresie ostrych podziałów społeczeństwa zachowało umiar i jeszcze w ostatniej chwili wysunęło projekt, którego realizacja pozwoliłaby państwu uniknąć takiego wstrząsu, jakim byłby bojkot wyborów przez opozycję

J. P.

Projekt plebiscytu w Czechach

tematem rozmów Chamberlaina z Hitlerem

Londyn, 17. IX. (PAT). Według „Daily Express“, w rozmowie między Chamberlainem a Hitlerem omawiano następujący projekt plebiscytu, który ujęty jest w następujących punktach:

1) odstąpienie przez Czechosłowację Niemcom tych obszarów sudeckich, na których ludność niemiecka stanowi przeszło 50 proc.,

2) utworzenie systemu kantonów dla pozostałego obszaru, na którym ludność niemiecka wynosi mniej niż 50 proc.,

3) gwarancja nowej granicy przez państwa sąsiadujące z Czechosłowacją,

4) gwarancja nadrzędna W. Brytanii, Francji i Włoch.

Wszystkie stronnictwa pod znakiem wyborów

Warszawa, 17. IX. (Tel.). Pierwsza niedziela nowej kampanii wyborczej przybrać ma żywe tempo. Przoduje naturalnie stolica. O. Z. N. zwołał 3 publiczne zgromadzenia. W kwaterze głównej odbyła się odprawa czołowych działaczy robotniczych z szeregów Zjednoczenia Polskich Związków zawodowych. Obradować będzie również — jak już donosiliśmy — komitet polityczny Stronnictwa Narodowego. Zbiera się grupa Jutra Pracy, „naprawiacze“ i grupa A. B. C. Stronnictwo Ludowe urządza zjazd delegatów z całej Małopolski i Śląska w Rzeszowie, oraz 30 zjazdów i zgromadzeń powiatowych. Stronnictwo Pracy urządza 7 zebrań publicznych na Pomorzu. Młodzież socjalistyczna organizuje szereg zlotów, zarówno na tę, jak i następną niedzielę. Jak donosi Agencja Agrarna, w zlotach tych weźmie udział Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici“ oraz młodzież, należąca do Klubu Demokratycznego.

—oOo—

...O. Z. N. zrobił „odprawę prasową“ — mówią, że przecenia się wpływy S. L. i S. N.

Warszawa, 17. IX. (Tel.). W piątek odbyła się w lokalu O. Z. N. odprawa prasowa, której przebieg był bardzo charakterystyczny. Mianowicie p. Stahl, dawny poseł Stronnictwa Narodowego, mówił o sytuacji w tym stronnictwie, utrzymując, że wpływy jego zupełnie osłabły i utrzymują się tylko w Wielkopolsce. Należący przez długie lata do tzw. grupy pułkownikowskiej p. Miedziński „grzmiał“ przeciwko płk. Sławkowi i jego grupie, krytykował również „Jutro Pracy“. P. Rączkowski, dawny poseł ludowcowy, wyraził pogląd, że przecenia się wpływy Stronnictwa Ludowego, to samo zaś utrzymywał dawny poseł socjalistyczny p. Wojtek Malinowski o P. P. S. Zwrócił m. in. uwagę, że socjaliści mają pewne wpływy w związkach zawodowych i z tym należy się liczyć.

Sprawozdania z odprawy nie podano oficjalnie do wiadomości prasy.

...a Zw. Legionistów popiera OZN

Warszawa, 17. IX. (Tel.) Z szeregu miast nadeszły wiadomości o zebraniach, odbytych z inicjatywy Związku Legionistów, na których powzięto uchwałę poparcia O. Z. N. w akcji wyborczej.

—oOo—

Kronika telegraficzna

BRUKSELA — Policja dokonała rewizji u senatora emerytowanego pułkownika Vigneron i skonfiskowała obciążające dokumenty, wskazujące na istnienie organizacji o charakterze wojskowym wśród rexistów.

HAGA — Lotnik Bolesław Kocjan przybył dziś na lotnisko Ypenburg na motoszybowcu „Bąk“, na którym wyleciał z Warszawy 14. b. m. i po postoju w Poznaniu, Szczecinie i Hamburgu wylądował dziś o godz. 11-ej na tutejszym lotnisku.

CITTA DEL VATICONO — Na miejsce zmarłego kardynała Laurenti, Ojciec Święty mianował prefektem Św. Kongregacji obrządków kardynała Carlo Salotti.

RZYM — Minister pełnomocny Afganistanu w Rzymie zakomunikował włoskiemu ministrowi spraw zagr. hr. Ciano, że rząd afgański postanowił uznać de jure imperium włoskie w Afryce wschodniej.

—x—

W Hiszpanii uspokojenie

Salamanka, 17. IX. (PAT). Powstańcza rozgłośnia radiowa w Salamance zaprzecza podanej przez jedną z zagranicznych agencyj wiadomości, jakoby do Ceuty przybyła z Bilbao komisja fachowców niemieckich celem zbadania prowadzonych tam prac fortyfikacyjnych.

Urzędowy komunikat powstańczej kwatery głównej stwierdza, że w piątek panował na wszystkich frontach zupełny spokój. W czwartek bombardowali lotnicy powstańczy obiekty portowe w Almerii.

* * *

Barcelona, 17. IX. (PAT). Komunikat naczelnego dowództwa wojsk rządowych donosi, iż w ostatnich dwóch dniach nie zaszło na froncie nic godnego uwagi.

Zabiegi o amnestię z okazji 20-lecia niepodległości

Warszawa, 17. IX. (Tel.). Szereg organizacyj, m. in. związki b. więźniów politycznych i stowarzyszenia pracowników umysłowych podjęły akcję w sprawie amnestii z okazji przypadającego w roku bieżącym 20-lecia niepodległości Polski.

Po rozwiązaniu ciał ustawodawczych zabiegi te skierowano na inną drogę. W myśl Konstytucji amnestia wymaga aktu ustawodawczego, a w okresie gdy Sejm jest rozwiązany akt taki może być wydany w formie dekretu Prezydenta R. P.

Wojska japońskie już tylko o 120 km od Hankou

Tokio, 17. IX. (PAT). Agencja Domei donosi: wojska japońskie, które przekroczyły rzekę Yang tse i weszły do prowincji Hupeh, posunęły się w ciągu dnia wczorajszego o 4 km naprzód, zajmując miejscowości Leiszan i Czuisziszai. Równocześnie inna kolumna japońska, posuwająca się na południe od Teian wzdłuż linii kolejowej Kiukiang-Nanczang, zajęła szereg ważnych strategicznie wyniosłości terenowych w okolicy Aikowkai. W najbliższym czasie przewidywane jest zajęcie przez Japończyków tej miejscowości. Równocześnie wyruszyła inna kolumna japońska z Kwangtsi, posuwając się w kierunku Wusuech. Wojska te zajęły Tienszintun, o 20 km na południe od Kwangtsi, i dotarły do Fengkiatang, o 10 km na południe od Tienszihtun.

Zajęcie przez wojska japońskie Szangczeng i Kwnagczou spowodowało zagrożenie południowego odcinka kolei Pekin-Hankou, gdyż miejscowość Sinyang, leżąca w pobliżu tego odcinka kolei, oddalona jest jedynie o 100 km od zajętego przez Japończyków Kwangczou.

* * *

Tokio, 17. IX. (PAT). Wojska japońskie zajęły miasto Vusieh będące ważnym punktem umocnionym na północnym brzegu Yangtse o 120 km na południowo-wschód od Hankou.

Zjazd Zjednoczenia Kolejowców Polskich

Kraków, 17. IX. W niedzielę 18 b. m. rozpocznie w Krakowie swoje obrady 4-ty Walny Zjazd Delegatów Zjednoczenia Kolejowców Polskich. Po nabożeństwie w kościele św. Floriana o godzinie 10.30 nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu w sali gmachu Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy ul. św. Filipa.

SPRAWA DOMAŃSKIEGO W APELACJI.

Warszawa, 17. IX. (Tel.). Z Grudziądza donoszą, że b. komisarz skarbowy Domański, oskarżony o czyny niemoralne, „dla dobra służby“ i wyrokiem Sądu Okręgowego uwolniony od winy i kary na skutek apelacji prokuratora stanie w dniu 10 października przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

ZMIANA REGULAMINU EGZAMINÓW PALESTRY.

Warszawa, 17. IX. (Tel.). Warszawska Rada adwokacka postanowiła zmienić regulamin egzaminów do palestry. Dotychczas egzaminy adwokackie odbywały się 3 razy do roku, obecnie zaś odbywać się będą 2 razy, a mianowicie w listopadzie i w maju.

O ratunek dla 3 dziennikarzy łużyckich

Apel do kolegów polskich

Warszawa, 17. IX. (Tel.). Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich otrzymał list od Towarzystwa Przyjaciół Serbo-Łużyczan na Śląsku z wołaniem o ratunek dla 3 wybitnych dziennikarzy łużyckich, szczerych sympatyków Polski, którzy osadzeni są w więzieniu w Dreźnie i mają być stawieni przed niemieckim sądem ludowym w Lipsku. Są to: Marcinek, prezes Akademickiej Młodzieży Słowiańskiej, dr. Jan Czyż, naczelny redaktor w Budziszynie i Jan Skala, znany poeta i literat łużycki.

Marcinek został w 1937 roku aresztowany, znaleziono przy nim kwit na przewiezioną z Pragi do Budziszyna i wypłaconą właścicielowi drukarni Czyżowi należność za druk książki treści beletrystycznej. Nad to Marcinek miał przy sobie ulotki stowarzyszenia Serbów w Budziszynie. 25 sierpnia 1937 roku uwięziono Czyża za to, że sumę od Marcinka przyjął. Obu oskarżono o przewinienia dewizowe. Wyrok zapadł na wiosnę 1938 roku. Po wygaśnięciu wyroku nie uwolniono ich jednak i na żądanie Gestapo przedłużono im więzienie. W kwietniu 1938 r. aresztowano w Budziszynie Jana Skalę, redaktora „Kulturwehru“ za to, że w czasie wizyty w Niemczech premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza usiłował zwrócić jego uwagę na ucisk Łużyczan.

Towarzystwo Przyjaciół Serbo-Łużyczan apeluje do dziennikarzy polskich, aby w miarę sił ratowali swoich kolegów.

Protest węgierski do rządu Czechosłowacji

Budapeszt, 17. IX. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: rząd węgierski założył u rządu czeskiego protest przeciwko niczym nieusprawiedliwionym zarządzeniom natury wojskowej nad granicą węgierską, jak również przeciw naruszaniu granicy węgierskiej przez czeskie samoloty wojskowe.

Poseł Vavrecka ministrem prasy i propagandy

Praga, 17. IX. (PAT). Prezydent republiki powołał b. posła czechosłowackiego w Wiedniu Vavrecka na nowoutworzone stanowisko ministra prasy i propagandy.

—x—

W ZAKOPANEM SPADŁ OBFITY ŚNIEG.

Zakopane, 17. IX. (PAT). Gwałtowne ochłodzenie, jakie nastąpiło wczoraj po parogodzinnym deszczu, spowodowało w Tatrach obfity opad śnieżny. Tym razem śnieg pokrył już nie tylko wyższe szczyty tatrzańskie, ale nawet lesiste regle, a więc już od wysokości około 1100 mtr. nad poz. morza. W godzinach popołudniowych nastąpiło wyjaśnienie, ukazując cały łańcuch Tatr, pokryty grubą powłoką śnieżną.

—x—

JĘDRZEJOWSKA Z KWAŚNĄ MINĄ WRACA DO POLSKI.

Nowy Jork, 17. IX. (PAT). Niezwłocznie po wczorajszej porażce w mistrzostwach Stanów Zjedn., Jędrzejowska na pokładzie parowca „Europa“ udała się w drogę powrotną do kraju. Przed wyjazdem Jędrzejowska wystosowała oświadczenie do prasy polskiej w Ameryce, wyrażając żal za zawód jaki sprawiła Polonii swoją przegraną, a zarazem stwierdzając, że jej przeciwniczka miss Fayban grała doskonale.

Wygrane na loterii

Warszawa, 17. IX. (Telef.). Dziś w 11 dniu ciągnienia 40 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

1 i 2 ciągnienie

5.000 zł. — 59.064, 35.074, 74.800, 119.033.

2.000 zł. — 150, 7.626, 15.386, 26.436, 26.562, 36.507, 45.596, 52.711, 67786, 73.554, 76.380, 89.950, 93.287, 98.793, 104.426 134.383, 135.299, 137.481, 141.929, 143.24, 155.388, 157.498.

W 3 i 4 ciągnieniu:

20.000 zł. — 156.290.

50.000 zł. — 20.822.

15.000 zł. — 67.940.

10.000 zł. — 156.639,

5.000 zł. — 58.824, 109.120.

2.000 zł. — 13.758, 34.548, 43.584, 53.375, 67.438, 93.677, 94.785, 105.191, 126.424, 136.368, 141.295.

Włosi zakupują konie w Polsce

Warszawa, 17. IX. (PAT). W Polsce bawiła ostatnio włoska misja rządowa dla zakupu koni dla celów hodowlanych. Przedstawiciele rządu włoskiego zwiedzili państwową stadninę koni w Janowie Podlaskim, oraz dokonali zakupu ogierów czystej krwi arabskiej. Jednocześnie przybyło do Polski szereg hodowców amerykańskich, celem dokonania zakupu w naszych stadninach koni czystej krwi rasy arabskiej.

Rozporządzenie znoszące fakultat teologiczny w Salzburgu

Wiedeń, 17. IX. (PAT). Wczoraj wydano rozporządzenie, znoszące fakultet teologiczny w Salzburgu. W miejsce jego powstaje fakultet przyrodniczy.

Sygnatura: Km. 1079/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni, Mieczysław Dzielski, mający kancelarię w Bochni, ulica Biała Nr. 17 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1938 r. o godz. 11 rano w Sądzie grodzkim w Wiśniczu, sala Nr. 61, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Agnieszki z Dudziców Holotowej, nieruchomości lwh. 44 ks. gr. gm. kat. Żegocina na Nadolu. Nr. d. 58 przeznaczonych do celów gospodarsczo-rolnych. Nieruchomość ta składa się z domu drewnianego, mieszkalnego wraz ze stajnią i chlewikami, oraz osobno stojącej stodoły o 1 boisku i 2 sąsiekach, tudzież z gruntów, stanowiących parcele budowlane, grunta orne, łąkę, pastwiska, ogród i młody las szpilkowy, razem o łącznym obszarze 6 morgów 436 sążni kw. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 9.000 zł; cena zaś wywołania wynosi 6.750 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 900 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Dnia 12 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mieczysław Dzielski.

Czechosłowacja z całą stanowczością

przeciwstawia się plebiscytowi

Wywiad z czeskim ministrem Bechynem

Praga, 17. IX. (PAT). Wicepremier i minister komunikacji Bechyne, udzielił wywiadu „Lidovym Novinom“, w którym oświadczył, iż Czechosłowacja z całą stanowczością przeciwstawi się plebiscytowi. Zdaniem ministra, plebiscyt w Czechosłowacji nie rozwiązuje sprawy mniejszości, ponieważ nawet w razie jego przeprowadzenia, duża liczba Niemców pozostałaby w granicach Czechosłowacji i w dalszym ciągu pozostałoby otwarte zagadnienie mniejszości. Wicepremier wzywa społeczeństwo do spokoju i zaufania dla rządu, oświadczając, że „nie będzie żadnego plebiscytu, ani żadnej policji międzynarodowej“.

Odezwa Kundta do Niemców sudeckich

Praga, 17. IX. (PAT). Przewodniczący frakcji sudecko-niemieckiej Kundt, wystosował następującą odezwę do wszystkich Niemców sudeckich:

Ulegając politycznemu naciskowi krótkowzrocznych elementów, które ciągle jeszcze nie zdają sobie sprawy, wobec jak ważnych rozstrzygnięć stoi Europa w tych ciężkich dniach przesilenia — uznał rząd za rzecz wskazaną zawiesić działalność partii sudecko-niemieckiej. Nie dajcie się wprowadzić w błąd. Nie jest już dziś rzeczą rozstrzygającą, czy partia i organizacja istnieć będą w Czechosłowacji czy też nie. Rozstrzygajcym dla nas jest jedynie dalszy los Niemców sudeckich w naszej ojczyźnie.

Stronnictwo Niemców sudeckich tylko zawieszone

Berlin, 17. IX. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że ukazał się tam urzędowy komunikat, stwierdzający, wbrew poprzednim doniesieniom, iż stronnictwo Niemców sudeckich nie zostało rozwiązane, a tylko jego działalność uległa zawieszeniu.

Rozporządzenie zabraniające noszenia i przechowywania broni i amunicji

Mor. Ostrawa, 17. IX. (PAT). Dziś ukazało się rozporządzenie prezydenta krajowego w Brnie, zabraniające noszenia i przechowywania broni, amunicji i materiałów wybuchowych w 32 powiatach Śląska Cieszyńskiego i Opawskiego. Rozporządzenie to rozciąga się także na polskie powiaty czeski Cieszyn i Frysztat.

Osoby, posiadające broń, winny złożyć ją do 24 godzin w urzędach policyjnych lub placówkach żandarmerii.

22 tysiące Niemców sudeckich

uciekło na terytorium Rzeszy

Berlin, 17. IX. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne oblicza, że w piątek wieczorem liczba uchodźców narodowości niemieckiej, którzy przeszli z Czechosłowacji na obszar Rzeszy, wynosiła 23 tysiące. Podczas przekraczania granicy w jednym miejscu zostało zabitych 6-ciu Niemców.

* * *

Wiedeń, 17. IXI. (PAT). Skutkiem wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze sudeckim oraz panujących tam zamieszek, Niemcy sudeccy przekraczają od wczoraj coraz liczniej granicę czesko-austriacką. Zamożniejsi z nich, osiedli w Wiedniu, podczas gdy dla emigrantów uboższych, którzy znaleźli przytułek w wioskach austriackich, założone zostaną wkrótce obozy w Austrii dolnej i górnej w ilości 5 do 6. W Wiedniu powstała również centrala dla spraw uchodźców z Czechosłowacji.

A Czesi do Pragi

Praga, 17. IX. (PAT) Wskutek rozruchów na pograniczu czesko-niemieckim, dał się zauważyć w Pradze napływ uchodźców z tych terenów. Obliczają, że w ostatnich dwóch dniach przybyło do Pragi około 2.000 ludzi.

Konrad Henlein ignoruje listy gończe

Berlin, 17. IX. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Eger: wczoraj w godzinach rannych Konrad Henlein odwiedził, zachowując incognito, Eger. Henlein, któremu towarzyszyło dwóch posłów niemiecko-sudeckich, przeprowadził szereg rozmów z przebywającymi w mieście przewódcami partii, po czym opuścił Eger, udając się w nieznanym kierunku.

Polacy za Olzą żądają

równouprawnienia z Czechami

Cieszyn, 17. IX. (PAT). Korespondent P. A. T. w Cieszynie dowiaduje się, że w dniu dzisiejszym komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji powziął następującą uchwałę:

Wobec sytuacji, jaka zaistniała na terenie republiki, komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji stwierdza uroczyście, że ludność polska na Śląsku zaolzańskim domaga się rozciągnięcia na nią tych wszystkich praw, przywilejów i swobód, jakie otrzyma jakakolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji.

——ooo——

Wiadomości z kraju

Skazanie komunistów w Łucku

W Sądzie Okr. w Łucku toczył się proces po likwidacji 4 komórek komunistycznych na terenie powiatów łuckiego i horochowskiego. Byli to członkowie rejonowych albo miejscowych komitetów K. P. Z. U. Ich działalność wywrotowa polegała na werbowaniu członków, rozrzucaniu odezw antypaństwowych i kontaktowaniu się z „podpolnymi". Zostali skazani: Wasyl Prociuk na 5 lat więzienia, Fedor Kałapusza na 4 lata, Maria Klimow na 3 lata, Maria Prysiażnik, Wasylina Kałapusza, Grzegorz Cymbaluk po 2 lata więzienia, Aleksandra Wodnicka, Fedor Mironiuk, Uliana Kałapusza po 1 i pół roku więzienia, Anna Kabzar na umieszczenie w domu poprawczym dla nieletnich, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Poza tym sąd wszystkich skazanych pozbawił praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat od 5 do 7.

Aresztowanie rabina

Policja w Białymstoku aresztowała pod zarzutem sfałszowania dokumentów wojskowych Motela, Symchę i Abrama Gutów, którzy dążyli w ten sposób do zwolnienia Abrama od odbycia służby wojskowej. Jednocześnie zostali aresztowani: rabin Abram Jofen i jego zięć Lejba Nekrycz, którzy uczestniczyli w wielu aferach, zmierzających do zwalniania młodych żydów od wojska. Rabin Jofen i Nekrycz po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostali oddani pod dozór.

Chciał przekupić urzędnika funtem masła

Przed Sądem Okr. w Chojnicach odpowiadał Gustaw Kühn, zam. w Sępolnie. Niemiec w zamiarze przyspieszenia wyjazdu do Niemiec, starał się o paszport. Aby otrzymać prędzej wizę wyjazdową, usiłował przekupić urzędnika biura paszportowego w Sępolnie, proponując mu za przyspieszenie sprawy funt masła. Kühna skazano na 4 tygodnie aresztu.

5.000 zapalniczek przemycili z Niemiec

J. Respondek, zam. we wsi Lipie pow. częstochowskiego i Kazimiera Namyślak ze wsi Bobrowa, znani przemytnicy, ujęci zostali na granicy. Znaleziono przy nich większą partię towaru, między innymi 5.000 sztuk zapalniczek, większą ilość sacharyny i eteru.

Dzieci podpaliły stodołę i same zginęły w płomieniach

Mieszkańcy wsi Hruszewo na Wileńszczyźnie, wyjechali na targ i pozostawili bez opieki swe dzieci: 7-letniego Michała i 6-letnią Jadwigę. Dzieci jakiś czas bawiły się w chacie, a gdy im to się znudziło, zabrały zapałki i wałęsały się po podwórku, po czym weszły do stodoły, pełnej zboża, jeszcze niemłóconego, i siana. Dzieci na klepisku rozpaliły ogień, a płomienie niebawem dostały się do słomy i ogarnęły cały budynek, odcinając im odwrót od drzwi. Zanim sąsiedzi zauważyli pożar, spłonęła cała stodoła, a w niej dzieci znalazły straszną śmierć w ogniu. Rodzice po powrocie zastali tylko popioły po swym dobytku, a wśród nich zwęglone ciałka.

Sprawa beatyfikacji Męczenników Podlaskich

KAP: Ks. Biskup Przeździecki, ordynariusz diecezji podlaskiej, w związku ze wstępnymi krokami do procesu o beatyfikację męczenników podlaskich zalecił księżom proboszczom, aby **przez cztery niedziele z rzędu wzywali wiernych z ambony do stawienia się w kancelarii parafialnej dla złożenia zeznań i odpowiedzi** na następujące pytania:

1) Czy był (była) przedmiotem krwawego prześladowania w 1874 roku lub latach następnych, wymierzonego przez b. zaborczy rząd rosyjski przeciw wierze katolickiej i jedności kościelnej w jednej z miejscowości diecezji, np. Hołubli, Drelowie, Pratulinie itd.? 2) Czy był (była) naocznym świadkiem mordowania unitów, w okolicznościach i miejscowościach, jak w p. 1. 3) Czy brał (brała) osobisty udział w pogrzebach pomordowanych unitów: kiedy, gdzie i czyj pogrzeb? 4) Czy słyszał (słyszała) opowiadania o męczeństwie unitów, podawane przez naocznych świadków: kto, kiedy, co i gdzie opowiadał? 5) Czy słyszał (słyszała) opowiadanie o pogrzebach pomordowanych unitów od tych, co brali w nich osobisty udział: od kogo, kiedy i o czyich pogrzebach? 6) Czy sam (sama), modląc się, za wstawiennictwem pomęczonych unitów, otrzymał jakąś łaskę od Boga, np. uzdrowienie itp., lub czy zna takich, kogo mianowicie i gdzie, którzy za wstawiennictwem pomęczonych unitów taką łaskę od Boga otrzymali?

Księża proboszczowie mają przystąpić niezwłocznie do sporządzenia krótkiego i treściwego protokółu zeznań, zebrany zaś w ten sposób materiał, dotyczący męczeństwa unitów na Podlasiu, prześlą przed dniem **15** października r. b. do Kurii Diecezjalnej w Siedlcach.

—oOo—

Misje katolickie na nasze Kresy!

Na I Ogólnopolskim Kongresie Misyjnym w Poznaniu znakomita powieściopisarka polska Zofia Kossak Szczucka, wiceprezeska Zjedn. Pol. Pisarzy Katolickich wygłosiła referat o „Papieskich Dziełach w Polsce". W płomiennych słowach nawoływała do wzmożonej działalności misyjnej na naszych ziemiach wschodnich.

Zapomnianą wyspą misyjną w Polsce, **potrzebującą co rychlej ratunku i pomocy**, jest — mówiła — Wołyń. Już od dość dawna był on katolicki. Mniej więcej tysiąc lat temu przyjął chrześcijaństwo i Wiara św. zdawała się być tam silnie zakorzeniona i trwała. Niestety z przyczyn zewnętrznych politycznych, **jak również z braku opieki Wołyń przestał być katolicki.** Zamarło katolickie życie religijne, ustępując miejsca innym wrogim wyznaniom, wdzierającym się ze wszech stron.

Jak słabo przedstawia się katolicyzm na Wołyniu świadczy fakt, iż **na obrzarze, obejmującym 39 tysięcy klm. kwadratowych, znajdują się 133 parafie.** Dlatego — mówiła w zakończeniu p. Kossak Szczucka — wołam na alarm! **Póki czas misje na Wschód, lecz na bliski, najbliższy — na Kresy!**

—oOo—

Kielce

POKŁADY ROPY NAFTOWEJ W KIELECKIM. Na terenie wsi Wójcza w Kieleckim, przy biciu nowej studni natrafiono na tłustą ciecz o zapachu nafty. Zainteresowany tym odkryciem Państwowy Instytut Geologiczny, rozpoczął w Wójczy w trzech punktach próbne wiercenia.

WIELKA SUSZARNIA ŚLIW W POW. RYBNICKIM. W Rogowie, w powiecie rybnickim, tworzy się ośrodek warzywno-sadowniczy, przy którym powstanie wielka suszarnia śliw kosztem około 18.000 zł, przy finansowej pomocy Izby Rolniczej i Urzędu Wojewódzkiego. Suszarnia śliw i przechowalnia owoców zaspokoi w zupełności rynek śląski. Podobny ośrodek warzywno-sadowniczy zostanie utworzony w Wilchwach w wojew. kieleckim.

SZEWCY W WOLBROMIU ZAKŁADAJĄ WŁASNĄ SPÓŁDZIELNIĘ. W Wolbromiu są przeważnie szewcy-chałupnicy, toteż dużo rodzin pracuje tam w strasznych warunkach higienicznych, dla zarobku paru groszy od gotowego obuwia, które pośrednicy transportują w świat, lub też sami chałupnicy wywożą na targi do najbliższych miasteczek. Onegdaj odbyło się w Wolbromiu powiat olkuski zebranie szewców-chałupników, na którym postanowiono założyć własną spółdzielnię szewską. Każdy członek będzie wpłacał na stworzenie kapitału spółdzielni od 50 gr. do 1 zł tygodniowo. Referat o spółdzielczości wygłosiła powiatowa instruktorka przemysłu chałupniczego i ludowego pani Heilig z Olkusza, która prowadzić będzie kurs wieczorowy dla szewców-chałupników, w Wolbromiu powiat olkuski. — Kurs rozpocznie się w dniu 20 b. m.

POMNIK 20-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI W ZAGNAŃSKU. Wojewoda kielecki dr Dziadosz, przyjął delegację komitetu budowy pomnika 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na osiedlu przy kamieniołomach państwowych w Zagnańsku w powiecie kieleckim. P. wojewoda na prośbę delegacji zgodził się na przyjęcie protektoratu nad pracami komitetu. Kamieniołomy państwowe w Zagnańsku zatrudniają obecnie około 2.000 robotników, z których grona wyszła inicjatywa budowy pomnika.

—oOo—

Z wędrówki po „Wystawie Szpitalnictwa" w Warszawie

Wrażenia lekarza

Idąc na Wystawę Szpitalnictwa przypominam sobie cyfry: w Anglii wypada tyle a tyle łóżek na jednego mieszkańca, w Danii tyle a tyle... a w długim zestawieniu gdzieś na szarym końcu Polska. Jest się mimo woli nastrojonym trochę sceptycznie. Czy mamy się czym chwalić właściwie? Nastrój ten pryska już po paru pierwszych minutach pobytu na wystawie. Przekonujemy się, że mimo, iż jeszcze daleko nam do nasycenia terenu łóżkami szpitalnymi, to jednak postęp dokonany przez dwudziestolecie naszej niepodległości jest olbrzymi.

Przechodzę pobieżnie dział budownictwa, olbrzymie plany i szkice nie mówią mi bowiem wiele jako laikowi w tych sprawach. Zagłębiam się za to z zainteresowaniem *w plastycznych wykresach Min. Opieki Społecznej*, obrazujących całość naszego dorobku szpitalniczego. Najciekawszą jest może cyfra łóżek, jakie powinniśmy jeszcze stworzyć w najbliższym czasie. Smutne to manko wynosi 38.000 łóżek.

Naprzeciwko mamy stoisko miasta Warszawy. Barwne i bogate w eksponaty wysuwa jako *naczelny problem walkę z gruźlicą na terenie stolicy*. A dalej na parterze eksponaty firm związanych ze szpitalnictwem. Wszystko co wchodzi w grę przy urządzaniu i funkcjonowaniu szpitala jest tu reprezentowane. Meble, tkaniny, kotły dezynfekcyjne, naczynia kuchenne, instrumenty lekarskie, przeróżnego typu i różnych firm aparaty rentgenowskie. Szereg bardzo efektownych stoisk zaprezentował przemysł farmaceutyczny. Zapoczątkowana na dole rewia naszego przemysłu szpitalnego i półszpitalnego zajmuje również pierwsze piętro wystawy.

Zasługuje jeszcze na uwagę kompleks pokojów obrazujących *aptekarstwo i pracę aptekarza*. Doskonale graficznie ujęte plansze pokazują nam jak pracuje apteka, jaka jest technika wydawania recepty, ile mamy aptek, jakie są najbliższe postulaty aptekarstwa itp.

Na drugim piętrze całe jedno skrzydło przedstawia *działalność Polskiego Czerwonego Krzyża*. Jest ona zbyt dobrze znana i uznana, żeby się trzeba było nad nią rozwodzić. Osobna salka poświęcona jest tutaj pielęgniarkom. Informatorka w białym czepeczku objaśnia z przejęciem jak ciężką i odpowiedzialną jest praca pielęgniarki, w innych salkach dowiedzieć się można o ratownictwie i wielu innych ciekawych szczegółów o pracy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Idziemy dalej. Każdy pokoik przedstawia jakiś inny szpital, sanatorium czy kompleks szpitali. Miło wyróżnia się stoisko *Instytutu Radowego w Warszawie* z dużym portretem Marii Curie-Skłodowskiej. Dalej Spółka Bracka, Pszczyńskie Bractwo Górnicze, szpitale małopolskie prezentuje Tymcz. Wydział Samorządowy we Lwowie, sanatoria w Rudkach, w Górce mają swoje osobne stoiska. Naprzeciwko estetycznie ujęty miedziany monogram U. S. wyjaśnia nam, że to stoisko Ubezpieczeń Społecznych. Już z korytarza przyciąga wzrok nasz szereg efektownych makiet szpitali, a kiedy znajdziemy się we wnętrzu, trudno się oprzeć wrażeniu, że jest to może najbardziej jednolite w kompozycji graficznej i najpiękniej opracowane tematowo, jeżeli idzie o syntezę działalności, stoisko na wystawie. Każda z sal ujmuje pewien zakres działalności szpitalniczej Ubezpieczeń Społecznych. W pierwszej sali mamy szpitale, a w drugiej sanatoria, trzecią zajęła Centrala Zaopatrywania U. S. i Państw. Wytwórnia Protez, w czwartej wreszcie szereg tablic poglądowych daje nam syntezę tej działalności. Rzuciwszy okiem po nader instruktywnie i popularnie ujętych cyfrach tablic *przekonujemy się o olbrzymim dorobku Ubezpieczeń Społecznych w dziedzinie szpitalnictwa*. Imponującym jest również dorobek naukowy lekarzy szpitalnych Ubezp. Społecznych.

Trzecie piętro, jak gdyby korona wystawy, zajęte jest przez wojsko. Jest to dział tak obszerny i tak zasobnie wyposażony, że właściwie należałoby go omówić osobno. Długi rząd sal zaznajamia nas z szeregiem dziedzin z natury rzeczy najszerzej rozbudowanych przez M. S. Wojskowych, a związanych pośrednio lub bezpośrednio z obroną kraju.

Bardzo ciekawie zobrazowaną jest *działalność Instytutu Chirurgii Urazowej*. Dla lekarza nader interesującym jest nowy dział medycyny t. zw. gazolecznictwo, czyli inaczej leczenie za pomocą specjalnej mieszanki tlenowej chorych zatrutych gazami bojowymi. Problemem tym zajmuje się w Polsce prof. Oszacki w Krakowie; osobna salka demonstruje nam ciekawą aparaturę tej terapii.

Jedną z sal zajmują imponujące plany nowego szpitala wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie — właśnie tego, w którym znajduje się obecna Wystawa Szpitalnictwa.

Gorąco zachęcam Kolegów-Lekarzy, by tłumnie zwiedzali tę ze wszech miar interesującą i godną nie tylko widzenia, ale i przemyślenia wystawę.

Dr M. J.

Z szerokiego świata

WZROST ŚMIERTELNOŚCI WE FRANCJI. Oficjalne dane statystyczne z pierwszego kwartału b. r., dotyczące ruchu ludności we Francji, wykazują wzrost śmiertelności. W pierwszym półroczu 1937 r. zmarło 166.066 osób, natomiast w półroczu 1938 zmarło 182.480 osób.

W SOWIETACH NIE WOLNO ZELOWAĆ OBUWIA. Wskutek rosnących trudności gospodarczych, centralne władze sowieckie wydały bardzo znamienne rozporządzenie. Ponieważ w większych miastach, zwłaszcza zaś w Moskwie, daje się odczuwać brak skór — rozporządzenie to zezwala tylko jeden raz zelować obuwie skórą. Powtórnie można podzelować obuwie wyłącznie materiałami zastępującymi skórę, lub gumą.

SOWIECKIE DZIECI „ŚWIEŻO MALOWANE“. W 324-ej moskiewskiej szkole powszechnej po pierwszej lekcji na początku roku szkolnego, dzieci na pauzie przypominały stado zebr, gdyż całe pokryte były poprzecznymi paskami. Przyczyną tego był gatunek farby, jaką pomalowane zostały ławki szkolne. Farba przyklejała się do ubrań dzieci, tworząc ten zupełnie nieprzewidziany deseń. Na prośbę dzieci, ażeby ławki wyłożyć papierem, dyrekcja odpowiedziała odmownie, motywując to obawą zniszczenia sprzętu szkolnego.

CZWARTY MILION „MEIN KAMPF“. W związku z wydaniem czwartego miliona książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf“, wygłosił prelekcję w radiu we czwartek szef kancelarii propagandy, Bauer.

W KOREI NASTĄPIŁO WYKOLEJENIE MIĘDZYNARODOWEGO POCIĄGU FUSAN-MUKDEN, między stacjami Daisin i Kiusen. 30 osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

Kronika kulturalna

ZMIANY W BIBLIOTECE WATYKAŃSKIEJ.

W Bibliotece Watykańskiej przeprowadzane są obecnie różne doniosłe zmiany. W dziale druków buduje się nową galerię. Zamiast półek drewnianych będą żelazne. Ogólny katalog, do sporządzenia którego przystąpiono w r. 1920 (fundacja amerykańska Carnegiego oddała na ten cel do dyspozycji Biblioteki Watykańskiej trzech własnych bibliotekarzy-specjalistów) jest już całkiem na ukończeniu. Praca nad zakończeniem tego olbrzymiego katalogu posuwa się tak powoli, ponieważ z najróżniejszych części świata stale napływają coraz to nowe manuskrypty. Podczas ostatnich 20 lat do Biblioteki Watykańskiej zostały włączone liczne księgozbiory prywatne, będące w większości darami możnych rodów włoskich. Pewne zbiory nabyte w Wiedniu, liczą 1.195 manuskryptów. Biblioteka Chigi zawiera 3.000 manuskryptów, a biblioteka rodziny Ferraiolo 1.200 manuskryptów i 40.000 druków. Muzeum Propogandy wniosło do Biblioteki Watykańskiej 2.400 manuskryptów, a arcybiskupstwo ateńskie ofiarowało Bibljotece 8.000 tomów w języku greckim. „Biblioteca Vaticana“ jest dziś jedną z największych i najlepiej urządzonych bibliotek na świecie. (KAP.)

„POLITYKA KULTURALNA“ W AUSTRII HITLEROWSKIEJ.

Prasa coraz to donosi o nowych inowacjach, wprowadzonych w Austrii przez władze narodowo-socjalistyczne. I tak np. w Salzburgu piękna sala marmurowa w zamku Mirabell, w której dotychczas urządzano różne uroczystości religijne, została zamieniona na salę, w której mają się odbywać ceremonie „ślubów“ w duchu hitlerowskim, zastępujących, jak wiadomo, w III Rzeszy nieraz sakrament małżeństwa kościelnego. (KAP.)

—ooo—

Przemyśl

DZIEN CHORYCH NA ZASANIU. Caritas przy parafii św. Józefa na Zasaniu urządził w dniu 15 b. m. dorocznym zwyczajem Dzień Chorych, dla parafii zasańskiej. Na czele komitetu stanęli: proboszcz par. ks. dyr. Śródka i p. p. E. Wojnarowski prezes A. K. oraz dr Stemerowicz, którzy dołożyli wszelkich starań, by chorzy odnieśli zamierzony pożytek. Mszę św. w kościele Ks. Ks. Salezjanów celebrował i przemówił do chorych ks. Biskup sufragan dr W. Tomaka, podniosłe kazanie wygłosił ks. dyr. Śródka. Po przyjęciu przez chorych Komunii św. Caritas gościł ich w refektarzu klasztornym śniadaniem. Chorych, którzy nie mogli przyjść o własnych siłach, zwożono i odwożono karetką pogotowia P. C. K., oraz udzielonymi bezinteresownie przez wojsko i cywilnych właścicieli powozami, czego dokonywali, jak również pielęgnowali chorych, ratownicy i siostry pogotowia P. C. K. Oddział Przemyśl, pod fachowym kierownictwem instruktora rejonowego P. C. K. p. J. Konopki.

POŻĄDANE ROZPORZĄDZENIE. Starosta powiatowy w Przemyślu wydał rozporządzenie w sprawie uregulowania ruchu ulicznego i stłumienia hałasu w mieście. Zabroniona została szybka jazda dorożkami i wozami, a pojazdy mechaniczne nie mogą rozwijać większej szybkości nad 10 klm na godzinę. Nie wolno używać sygnałów niepotrzebnie lub o przeraźliwych dźwiękach, ani też tamować komunikacji przez wystawanie na chodnikach. Nie wolno uruchamiać aparatów radiowych w godzinach pracy i w godzinach nocnych przy otwartych oknach i t. d. Organa P. P. otrzymały ścisłe zarządzenia nakładające obowiązek bezwzględnego ścigania winnych wymienionych w obwieszczeniu przekroczeń.

ELEKTROWNIA MIEJSKA od przeszło tygodnia ograniczyła do minimum dostarczanie prądu, wskutek unieruchomienia głównego turbo-zespołu prądu zmiennego. W związku z ustawieniem nowego turbozespołu wykonano fundamenty pod nową turbinę. Zakończenie robót przewiduje się na koniec bm. Nowy turbozespół miał być dostarczony z końcem sierpnia. Awizowano opóźnienie 9-tygodniowe, lecz zredukowano czas dostawy do 15 września br. Dotychczas turbozespół do Przemyśla nie nadszedł.

UKRAIŃSKI HEROJ ZNIEWAŻA SZTANDAR PAŃSTWOWY. W czasie uroczystości połączonych z rocznicą śmierci ś. p. Marszałka Piłsudskiego, wywieszony został na budynku szkolnym w Ruskiej Wsi, pow. Przemyśl sztandar państwowy. Uczeń tejże szkoły Roman Korbecki zerwał sztandar i skopał nogami. Sąd grodzki w Dubiecku zasądził go za ten czyn na 6 lat domu poprawy. Wyrok został obecnie zatwierdzony przez Sąd Okr. w Przemyślu.

Lwów

SAMOBÓJSTWO PRZY DŹWIĘKACH MUZYKI. O północnej porze do baru „Gong“ przy ul. Szajnochy, przybył 28-letni szofer Roman Kaczmar i bawił się wesoło. Po północy podszedł do kapelmistrza i polecił zagrać tango „Ostatnia niedziela“. Gdy kapelmistrz wypełnił życzenie gościa, Kaczmar wyciągnął nagle rewolwer i w obecności gości oraz członków orkiestry celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

SKAZANIE BRAMKARZA ZA ZŁAMANIE NOGI ZAWODNIKOWI „HUTNICZANKI“. Bramkarz K. S. „Gwiazdy“ N. Stern, oskarżony o złamanie nogi zawodnikowi „Hutniczanki“ Bujanowi, skazany został na sześć miesięcy aresztu.

CAŁA RODZINA ULEGŁA ZATRUCIU GRZYBAMI. W piątek wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego na ul. św. Jana l. 6, gdzie cała rodzina Piekłów uległa zatruciu grzybami. Przewieziono do szpitala 32-letniego Wincentego Piekłę, jego żonę Julię i 8-letniego syna Ludwika.

W Jugosławii też ich nie chcą...

Z Warszawy donoszą: **Poselstwo jugosłowiańskie w Warszawie otrzymało nowe instrukcje w sprawie udzielania wiz turystom, wyjeżdżającym do Jugosławii. Wstrzymane zostało wydawanie wiz żydom wszystkich krajów europejskich dla uniknięcia pozostawania ich w Jugosławii na stałe. — Turyści żydowscy z Polski uzyskiwać mogą wizy wyłącznie na podstawie specjalnego zezwolenia jugosłowiańskiego ministra spraw wewnętrznych, które udzielane będą na podstawie podań, składanych bezpośrednio lub też przez poselstwo jugosłowiańskie w Warszawie.**

—ooo—

Konfiskaty upominków przewożonych przez granice

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach na stacjach granicznych zaobserwowano masowe wypadki konfiskowania przez władze celne rozmaitych upominków, przewożonych przez turystów, wracających z zagranicy. M. in. uległy konfiskacie cenne szale czechosłowackie, kryształy czeskie itp.

Z Rosji sowieckiej

Bunty chłopskie i upadek partii komunistycznej na Ukrainie

Na Ukrainie sowieckiej w związku z realizacją tegorocznych zbiorów **powstała groźna sytuacja.** Według nadchodzących wiadomości w obwodach połtawskim, czenihowskim i charkowskim na Ukrainie lewobrzeżnej oraz w obwodzie winnickim w zachodniej części Ukrainy

wybuchły groźne wrzenia chłopskie, których tłem jest rygorystycznie przeprowadzana przez rząd sowiecki akcja magazynowania zboża.

W roku bieżącym władze sowieckie przywiązują szczególne znaczenie do jak najszybszego zmagazynowania zboża na Ukrainie, ze względu na naprężoną sytuację międzynarodową oraz na zwiększone zapotrzebowanie armii czerwonej. Toteż do akcji magazynowania zboża **przystąpiono niemal jednocześnie ze sprzątaniem zbóż z pola.**

Akcja ta natrafiła jednakowoż na niezwykle ostry sprzeciw ludności chłopskiej. Sprzeciw ten przybrał dwie formy —

chłopi ukrywają zboże i podają władzom celowo zmniejszone dane o wynikach urodzaju, a z drugiej strony tam, gdzie przedstawicielom władzy sowieckiej uda się wykryć zatajone zboże i skonfiskować je kolektywom rolnym, ludność chłopska stawia czynny opór, rozpaczliwie broniąc swego dobytku.

Na specjalnym posiedzeniu rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej stwierdzono, że wskutek oporu ludności, plan magazynowania zboża **nie został wykonany.** „Komunist“ — naczelny organ partii komunistycznej na Ukrainie, mówi o twardym wystąpieniu ludności ukraińskiej przeciwko Sowietom. Źródła sowieckie zachowują całkowite milczenie co do rozmiarów rozruchów chłopskich na Ukrainie, skrzętnie pilnując, aby wiadomości o rewoltach chłopskich nie przedostały się za granicę. **Bunty te przybrały jednak takie rozmiary, że faktów tych GPU nie jest już w stanie ukryć.**

Ognisko rozruchów chłopskich znajduje się w rejonie berszadskim na Ukrainie prawobrzeżnej. Z tego rejonu władze sowieckie zamierzały zmagazynować około 200 tys. cetnarów zboża. Miejscowa ludność ukryła jednakowoż zboże i nie dopuściła komisji rekwizycyjnych do wykonania ich czynności. Wskutek tego do okręgów, objętych rozruchami chłopskimi, sprowadzono oddziały specjalnych wojsk NKWD, **które tłumią fermenty.**

Liczba zabitych i rannych podczas tych rozruchów wynosi około 80 ludzi

Nie pozbawionym znaczenia jest fakt, że **rewolty chłopskie przybrały najgroźniejsze rozmiary na Podolu, pomimo, że w ostatnim czasie skoncentrowano tu znaczne siły armii czerwonej.** Należy nadmienić, że akcja magazynowania zboża na Ukrainie posiada specjalne znaczenie dla rządu sowieckiego jeszcze i dlatego, że Ukraina pokrywa ponad połowę ogólnego zapotrzebowania w zbożu całego ZSRR.

Jednocześnie donoszą o poważnym spadku wpływów partii komunistycznej na Ukrainie. Wiadomości na ten temat potwierdza sama prasa sowiecka. W „Prawdzie“ z 28 sierpnia, Kwassow, kierownik centralnego komitetu. komunistycznej partii na Ukrainie, napisał artykuł o rozwoju ukraińskich organizacyj partyjnych. Między innymi czytamy w tym artykule:

„W ciągu 14 miesięcy, od listopada 1936 r., gdy znów podjęto przyjmowanie, do roku 1938, między kandydatów partii zostało wliczonych 3.432 osoby, a do partii samej 4.018 osób. W 6 miesiącach tego roku, wynosiła liczba nowych kandydatów 13.714 i nowych członków partii 8.147 osób. To jest rezultat czystki, która została przeprowadzona w ukraińskich organizacjach partyjnych, jako też rezultat roboty partyjnej wśród mas“.

Krassow przemilcza umyślnie liczbę członków partyjnych, którzy przy licznych „czystkach“ **od listopada 1936 r. zostali zlikwidowani.** Wobec tego jest niemożliwą rzeczą ustalić, czy liczba członków partyjnych, nowoprzyjętych,

przewyższa liczbę zlikwidowanych

Z dalszej treści artykułu wynika, że komunistyczna partia **jest bardzo małą siłą przyciągającą dla ukraińskich mas.**

„Pierwsze powodzenia — czytamy — **nie powinny przeoczać nieporozumień, które w pracy poszczególnych organizacyj zdarzają się przy przyjmowaniu nowych członków. Obok organizacji, które werbowanie nowych członków dobrze przeprowadzają, są takie, które w ogóle nie przyjmują żadnych członków. W 175 organizacjach macierzystych w rejonie Dniepropetrowska, nie przyjęto żadnego nowego członka. Również w 250 organizacjach rolnych w rejonie Mikołajewa, w 62 organizacjach w Charkowie i w 2 organizacjach Kijowa. Takie wypadki zachodzą we wszystkich rejonach. Dzieje się to z powodu słabej działalności organizacyj w masach, jak również przez odseparowanie organizacyj od mas. Szczególnie przykre było to zło w rejonie Hejssin w powiecie winnickim. Zaniedbywanie w werbowaniu doprowadziło do tego, że wstępowanie do partii dla najlepszych i najuczciwszych pracowników było zamknięte. Biurokratyzm i powolność w pracy miały zgubny wpływ na powiększenie członków partyjnych. W niektórych organizacjach nie załatwiono podań o przyjęcie do partii od 6—8 miesięcy. Z 88.000 zwolenników partyjnych na Ukrainie, 27.000 nie uczęszczało do szkół partyjnych. W ciągu 6 miesięcy tylko 4.565 osób zostało przyjętych do partii. Specjalnie słabe w uczęszczanie okazały się szkoły w rejonie Dniepropetrowskim, Charkowskim, Stalinowskim, Woroszyłowskim Gradzie, Kijowie i Mikołajewie.**

Najgorzej jest w Dniepropetrowsku, gdzie 3.000 kandydatów nie uczęszcza do szkoły partyjnej“.

Okazuje się, że łatwiej było zlikwidować starych komunistów ukraińskich, niż zdobyć **na ich miejsce nowych członków.** Widocznie Ukraina ma już dosyć „szczęścia“ komunistycznego.

L. K.

Przegląd prasy

„Demoralizujące dodatki funkcyjne“

„Jedność“ donosi o zebraniu zarządu Międzyzwiązkowego Komitetu pracowników państwowych i samorządowych. na którym prezes, dr K. Krajewski, wysunął szereg postulatów urzędniczych. M. in. — pisze „Jedność“ —

„jako najważniejsze zagadnienie wysunął referent **sprawę nowej regulacji płac,** która z jednej strony umożliwiłaby znośne życie, a z drugiej strony zniosła demoralizujące dodatki funkcyjne, wprowadzone przez W. Jędrzejewicza w pamiętnym roku 1934, kiedy to zdegradowano pracowników państwowych o jedną grupę, a równocześnie podniesiono pobory w grupach wyższych dodając tym ostatnim sute dodatki funkcyjne“.

Zabiegi o Stron. Narodowe

Prasa konserwatywna zachęca opozycję do udziału w wyborach. „Czas“ pisze:

„Niebezpieczeństwem, które nam grozi, jest wytworzenie się w przyszłych Izbach większości naprawiacko-lewicowej. — To niebezpieczeństwo istnieje pomimo, że grupy te reprezentują niewątpliwą mniejszość społeczeństwa. Jednak wobec bierności tak znacznego odłamu narodu, wobec swoistej taktyki Stronnictwa Narodowego i ludowców, wreszcie wobec lewicowego charakteru obecnego rządu, ta mniejszość ma wszelkie ku temu szanse, by się stać w parlamencie przygniatającą większością“.

Tak, lecz trzeba stronnictwom opozycyjnym umożliwić wzięcie udziału w wyborach... „Warsz. Dziennik Narodowy“ odpowiada na apel p. Mackiewicza do „endeków“, by wzięli udział w wyborach. Jego odpowiedź dowodzi, że organ Stron. Narodowego nie został przekonany apelem p. Mackiewicza.

rupa pułkowników radzi

„Wieczór Warszawski“ pisze:

„Rozwiązanie Sejmu i Senatu było klęską generalną „pułkowników“. Grupa pułkownikowska, przed którą zatrzaśnięto drzwi parlamentu — składa się z płk. Sławka, jako wodza, a dalej z pp. Wacława i Janusza Jędrzejewicza, b. premiera Kazimierza Świtalskiego, b. min. Floyara-Rajchmana, i kilkunastu posłów oraz senatorów rozwiązanych Izb“.

Dodajmy jeszcze p. p.: Matuszewskiego, L. Kozłowskiego i t. d... — Równocześnie agencja „Echo“ donosi:

„W dniu 14 bm. w prywatnych apartamentach płk. Sławka w Warszawie, odbyła się w późnych godzinach wieczorowych narada najbliższych przyjaciół marszałka ostatniego Sejmu. W naradzie tej brali też udział byli posłowie z grupy „Jutra Pracy“ i z obozu konserwatystów“.

Jest to o tyle ciekawe, że grupa pułkowników jest typową grupą oficerów bez wojska.

„Pieniądze rządu“ i „Dziennik Polski“

„Słowo Narodowe“ (Lwów) rozprawia się z „Dziennikiem Polskim“ (Lwów), organem O. Z. N. M. in. pisze:

„Jest to pismo założone przez ludzi, którzy w sposób niegodny i naruszający prawo moralne zniszczyli placówkę polską we Lwowie „Kurier Lwowski“, a zniszczywszy kradli wykaz jego czytelników i zrobili z niego podstawę swego pisma. Pomimo to nie musieli zaznać poparcia tych czytelników, skoro wódz duchowy tej grupki Hrabyk później w tym samym „Dzienniku Polskim“ z całym cynizmem wyznawał, iż nie rozumie pogardy mieszczącej się w określeniu „fundusze gadzinowe“, gdy są to przecież „pieniądze z polskich kas państwowych“.

„Przed paru dniami „Polityka“ krytykując postawę „Dziennika Polskiego“ wobec Ukraińców wyraziła się o tym piśmie dosłownie: **„I to ma być organ administracji państwowej, wydawany za pieniądze rządu“.**

„Dziennik Polski“ tej informacji nie zaprzeczył! Wobec tego jako rzetelni płatnicy podatków pytamy „Dziennik Polski“, z jakiego resortu bierze pieniądze. Chcielibyśmy wiedzieć, bo są i tam nasze pieniądze, a jako obywatelom państwa przysługuje nam prawo wiedzieć, co się z naszymi pieniędzmi dzieje“.

Czy Sejm poprzedni mógł zmienić ordynację wyborczą?

„Gazeta Polska“ kontynuując swoje uwagi o wyborach pisze, że rozwiązany Sejm był niezdolny do zmiany ordynacji wyborczej i dlatego został rozwiązany.

„Zmiana tej ordynacji przy dotychczasowym składzie tych Izb była rzeczą problematyczną. W tych warunkach dyskutowanie nad tą sprawą i zajmowanie wobec niej stanowiska nie miało praktycznego znaczenia, a jedynym rezultatem takiej dyskusji mogło być pogłębianie rozbieżności poglądów istniejących na ten temat“.

Bajka! Pos. Duch wystąpił z projektem zmiany ordynacji wyborczej, ale na skutek czyjejś presji musiał go wycofać. — Wreszcie „G. P.“ oświadcza:

„W zarządzeniu Pana Prezydenta widzimy nowy dowód troski, z jaką Pan Prezydent śledzi postępy zwycięskiego pochodu idei zjednoczenia narodowego głoszonej przez O. Z. N.“.

Jeśli jest „zwycięski pochód“ O. Z. N-u, to skąd „troska?“ A jeśli, jest „troska“, to nie z powodu „zwycięskiego pochodu“... Chyba jasne!

Pedagogia a wychowanie katolickie

K. A. P. w związku z oświadczeniami p. min. Świętosławskiego na temat religijnego wychowania zwraca uwagę na jedną lukę w naszym szkolnictwie:

W bieżącym roku szkolnym nie wykłada się ani w państwowych pedagogiach, ani w państwowych instytucjach pedagogicznych pedagogiki chrześcijańskiej oraz zasad wiary i etyki chrześcijańskiej jako podstaw pedagogiki polskiej. Jedynie w drugim roku studium w pedagogium przeznacza się pół godziny tygodniowo dla metodyki nauczania religii. Nie trzeba być pedagogiem, by zrozumieć, że w takich warunkach nie może być mowy o jakimkolwiek wystarczającym przygotowaniu studentów pedagogium do tego, aby mogli w myśl ustawy szkolnej zapewnić młodzieży „jak najwyższe wyrobienie religijno-moralne“, tudzież w myśl oświadczenia p. Ministra, opierać nauczanie i wychowanie na zasadach wiary i etyki chrześcijańskiej. O tych zasadach bowiem w ogóle w pedagogium mowy nie ma!

Wytworzyła się taka paradoksalna sytuacja, że pedagogia państwowe mają tylko w drugim roku pół godziny dydaktyki religii, natomiast dla przedmiotów technicznych (rysunki, zajęcia praktyczne, śpiew, chór, wychowanie fizyczne i sporty) przeznaczają 24 godziny w I i II roku. Dodajmy, że absolwenci pedagogiów nauki tych przedmiotów praktycznych najprawdopodobniej udzielać nie będą w szkołach powszechnych, ponieważ tych przedmiotów w szkołach zwykle uczą specjaliści.

——oOo——

Radio

„CZY WIECIE, ŻE W WIŚLICY WCIĄŻ TRWAJĄ ECHA WIELKIEJ WOJNY“ — opowie dr Jan Reguła przed mikrofonem krakowskim, w poniedziałek, 19 bm. o godz. 15.30 z p. J. Żarneckim, asystentem Zakładu historii sztuki U. J. — Początki starego miasta giną w mrokach historii, szczątki urn ciałopalnych znalezione przez p. Żarneckiego na Zamkowym wzgórzu odnoszą się do grodziska poprzedzającego powstanie właściwego zamku. Założycielem Wiślicy był wedle kronikarza Bielskiego, książę Wisław, jeden z bohaterów opowieści o Walgierzu Udałym. Historia Wiślicy obfitowała w wiele dramatycznych wydarzeń, chodząc uliczkami dzisiejszej Wiślicy, z trudnością rekonstruuje się w wyobraźni jej dawny wygląd. Bogata niegdyś w kościoły Wiślica, zachowała dzisiaj tylko jeden najpiękniejszy, kolegiatę Najśw. Marii Panny. O losach Wiślicy i jej dzisiejszym wyglądzie i zniszczeniu, o znajdujących się zabytkach dawnej świetności, dowiedzą się słuchacze radia w poniedziałek, 19 bm.

Programy stacyj radiowych:

PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Komunikat meteorologiczny; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka dla dzieci młod.: „Przeczucie kotki“; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Wiadomości gospod.; 16.00 Koncert muzyki lekkiej: — 16.45 Pogadanka: n. t.: „Palestyna w oczach przyrodnika“; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie Program na dzień następny; — 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Recital fortepianowy; 18.50 Aud. konkursowa Pol. R. 19.00 Audycja żołnierska; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert muzyki lekkiej; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; —

Kraków godz. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.15 Muzyka lekka; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Czy wiecie, że“...; 17.00 „To i owo“; 17.10 Koncert muzyki; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 19.00 Koncert z płyt; 21.00 „Pani Kaletowa“ (odcinek prozy); 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka lekka — płyta za płytą.

Lwów, godz. 8.00 „Zaczynamy tydzień“; — 11.45 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka z płyt; 14.40 Transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Czarny Matwij“, fragment z powieści W. Ł.; — 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; — 17.10 „Lwowskie pióra“; 17.25 Muzyka z płyt; 17.55 „Hallo, uwaga“; — 21.00 Skrzynka techniczna; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Płyty; 11.45 Płyty; 13.50 Wiadom. bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa; 15.05 „Radiofonizacja kraju“; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.30 Gawęda o literaturze; 17.00 „Nowoczesna kuchnia“, pog.; 17.10 Koncert muz.; 17.50 Chwilka społeczna; 17.55 Program na jutro; — 19.00 Koncert fortep.; 21.00 „Pani Kaletowa“ — J. K.; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego“; 22.20 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 20.10 **Deutschlandsender** Koncert; 20.30 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny; 20.30 **Bruksela franc** Koncert narodowy; 20.30 **Radio Paris** „Józef“ — opera; **Strassburg** „Rybak islandzki“ — opera; 21.00 **Rzym** Koncert muzyki.

Migawki

Zepsuło się...

Zrobiłem kiedyś intrygujące spostrzeżenie:

— Ten pan, którego zawsze o g. 9 rano, pędząc do redakcji, spotykałem na ul. Wiślnej pod domem nr 7, dziś nie szedł... Co to jest? Zachorował? Przejechany przez auto? Aresztowany z powodu jakiegoś „antypaństwowego“ wyczynu?

Nie mogłem w ten dzień ani pracować, ani jeść. A w nocy — spać. Ciągle pytałem się:

— Co mu się stało?

— A cóż to za jeden ten pan — spytacie! Alboż to ja wiem,— Nie znam go. Nie wiem, jak się nazywa, i czym się zajmuje. Wiem tylko tyle o nim, że o godz. 9 punktualnie spotykam go pod kamienicą ul. Wiślna nr 7.

Bo to, widzicie, tak jest w takim mieście, jak Kraków... Mechanizacja życia zaszła tak daleko, że o danej godzinie stale jedne i te same widuje się twarze. Zajęcia biurowe. Wykonywanie zawodu. Prace terminowe. Okólnik p. min. Składkowskiego... Skutkiem tego wychodząc z domu o g. 8¾, wiem, że przy Sukiennicach spotkam rozpędzoną pewną panią, która leci, prawie na skrzydłach, by otworzyć sklep z konfiturami na ul. Floriańskiej. Przy Ratuszu spotkam młodego człowieka, który nie wiedzieć po co, wywija laską, skoro utyka na lewą nogę. Na rogu ul. św. Anny i Rynku spotkam pewnego oficera, który dźwiga dokądś grubo wypchaną teczkę. Na ul. Wiślnej nr 7, właśnie owego pana, który — jakby dla urozmaicenia krajobrazu — chodzi z parasolem, bez względu na deszcz, czy pogodę... Onegdaj nie spotkałem go. Zepsuło się kółeczko w tej maszynie. Bo to przecież maszyna takie życie.

Ralph.

Gorzka sól

Jeden z moich kolegów redakcyjnych, w ostatnich dniach począł źle wyglądać. Schudł, pod oczami zrobiły mu się czarne podkówki, kłuło go trochę w lewym boku...

— Idźże do doktora! — poradziłem mu. — Przecież jesteś ubezpieczony od choroby!

Trochę się mój kolega wzdragał, ale poszedł.

Lekarz zbadał go sumiennie. Orzekł, że mój kolega jest przepracowany, że powinien trochę odpocząć, nie denerwować się. Zaś co do tego kłucia w boku, to nie pochodziło ono — jak przypuszczał mój kolega — od serca, ale od organu, który leży trochę niżej. Krótko, węzłowato, lekarz przepisał mojemu koledze jakąś wytrawną sól...

Mój kolega wziął receptę i poszedł do apteki Ubezpieczalni. Dyżurny farmaceuta, przestudiowawszy receptę, zwrócił się zafrasowany do mojego kolegi.

— Niestety, nie mogę wydać panu przepisanego lekarstwa, albowiem ono nie figuruje w spisie lekarstw, którymi może szafować Ubezpieczalnia.

— Nie rozumiem?

— Tę sól wydajemy tylko na specjalne recepty!

— Na specjalne? — zdziwił się mój kolega. — To tutaj są różne recepty? No, ale mniejsza o to. Zastanawia mnie tylko, dlaczego lekarz, który mnie badał przepisał mi tę sól, skoro nie mogę jej otrzymać!

— Lekarze nasi nie bardzo dokładnie znają wykaz lekarstw. Ale wie pan, co panu poradzę?

— ???...

— Niech pan się uda do lekarza naczelnego, Lekarz naczelny może panu kazać wydać tę sól...

Mój kolega podziękował za radę i udał się do „naczelnego“! Ale nie dostał się przed jego oblicze. Przyjął go jakiś sekretarz, czy coś podobnego.

— Czym mogę panu służyć? — zapytał uprzejmie ów sekretarz.

W tym miejscu kolega wyłuszczył, o co chodziło.

— Chodzi więc o tę sól? — zamyślił się sekretarz — A na jaką kwotę jest pan ubezpieczony? Na 300 złotych? A to niestety. Nie będzie pan mógł otrzymać tej soli. Sól taka przysługuje tylko tym chorym, którzy zarabiają powyżej 300 złotych. O, gdyby pan zarabiał 301 złotych, to mógłby pan otrzymać sól. Należałaby się nawet panu wówczas!

Na to mój kolega już nic nie powiedział. Odwrócił się na pięcie i przyszedł do biura.

— No i co ty na to? — zapytał, gdy się przede mną wyżalił. — Pierwszy raz słyszę, że istnieją takie rygory...

Wzruszyłem ramionami. Słyszałem już o tych i podobnych sprawach nieraz.

— Przecież to niesłychany przepis. Wyobraź sobie, że ja zarabiam nie 300, ale 100 złotych. Wówczas pewnie przysługuje mi prawo do pobrania tylko aspiryny. Obojętne czy mnie głowa boli, czy serce, czy mam zapalenie nerek. Aspiryna i basta!

To prawda. Nie wydaje mi się, aby choroba raczyła uwzględniać stan majątkowy chorego. Czasem po prostu choroba nie wie, że z biedakiem ma do czynienia. No, ale co robić, skoro istnieje taki przepis?

— Przepis? — rozsierdził się mój kolega. — Ale przepis chyba tylko wówczas obowiązuje, gdy ma sens!

Tak by wypadało, aby przepisy miały sens. Byłoby to nawet bardzo dobre. Ale znowu czy istnieje przepis, który by mówił, że przepisy mają mieć sens?

— Ja przynajmniej takiego przepisu nie znam, a znam natomiast wiele przepisów, które sensu nijakiego nie mają. Weźmy choćby ten wyżej cytowany. Wydawałoby się, że im kto jest uboższy, tym większe ma prawo do opieki państwa. Bogaty, jeżeli mu lekarz przepisze drogie lekarstwo, a nie otrzyma go w Ubezpieczalni, pójdzie wprost do apteki i zamówi sobie za gotówkę. Ubogi — nie pójdzie do apteki prywatnej, nie zamówi sobie drogiego lekarstwa i najwyżej — powiedzmy — umrze.

Chyba, że oto chodzi...

Petr.

Wiadomości sportowe

Nowy sukces bokserów polskich w Danii

Warszawa bije ponownie Kopenhagę 10:6.

W rewanżowym meczu pięściarskim, rozegranym w piątek w Kopenhadze repr. Warszawy pokonała repr. stolicy Danii 10:6. **Rotholz** pokonał na punkty Bertelsena. Sobkowiak przegrał z Frederiksenem. **Czortek** odniósł zwycięstwo nad Nilsenem. **Kowalski** wygrał z Frankiem, Kolczyński zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Petersena, a w walce tow. wygrywając również wyraźnie na punkty. **Ożarek** znokautował w pierwszej rundzie Jensena. Doroba po wyrównanej walce przegrał z Jarvedem, Sowiński wreszcie stracił ostatnie dwa punkty z Hermansenem.

Jędrzejowska wyeliminowana

z mistrzostw tenisowych Ameryki.

W piątek w Forest Hills odbyły się dalsze ćwierćfinały mistrzostw tenisowych Ameryki. **Jadwiga Jędrzejowska walczyła z Fabyan**, przegrywając niespodziewanie łatwo 1:6, 4:6. Należy zaznaczyć, że korty po deszczu były oślizgłe, a Jędrzejowska grała bez odpowiedniego obuwia. Drugiego seta nawet w samych skarpetkach. Polka w ten sposób została wyeliminowana z dalszych rozgrywek. Porażka dość przykra dla naszej mistrzyni.

——x——

BAWOROWSKI PRZEGRAŁ w drugiej rundzie międzynar. turnieju tenisowego w Meranie z Francuzem Boussus w stosunku 4:6, 6:2, 0:6; Cejnar — Kho Sin Kie 7:5, 6:2; Gabory — Elmer 6:3, 3:6, 6:4; Palmieri — Menzel 3:6, 6:4, 6:0.

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego dla handlu hurtowego

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego w zakresie przedzielania kredytów doznała w r. b. dalszego rozszerzenia. Ostatnio B. G. K. w porozumieniu z Radą Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego **uruchomił ulgowe kredyty dla polskiego zorganizowanego handlu hurtowego.** Szczegółowe warunki dla pionierskiego handlu hurtowego na terenach, gdzie polski handel hurtowy dopiero powstaje, przedstawiają się następująco:

1) Kredyty udzielane są przez Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego na wnioski zainteresowanych, składane za pośrednictwem organizacji kupieckich chrześcijańskich i Rady Naczelnej.

2) Bank nie określa górnej granicy pożyczki, zależy ona od celu pożyczki w stosunku do posiadanych własnych kapitałów, dobroci zabezpieczeń i możliwości zwrotu pożyczki. Naczelna Rada wobec Banku Gospodarstwa Krajowego przyjęła obowiązek kontroli nad właściwym zużyciem kredytu.

3) Oprocentowanie wynosi 6% w stosunku rocznym. Okres spłaty nie powinien przekraczać 3 lat, przy czym pierwszy rok może być wolny od spłaty kapitału. Okres spłaty rozpatrywany byłby indywidualnie w zależności od charakteru pożyczki.

4) Forma kredytowa (pożyczka terminowa, rachunek bieżący lub dyskont) zależy od charakteru przedsiębiorstwa i dokonywanych transakcyj oraz od rodzaju zabezpieczeń (hipoteka, weksle, lombard towarów lub papierów itp.).

5) Ze względu na indywidualny charakter każdej pożyczki, nie przepisuje Bank Gospodarstwa Krajowego żadnych formularzy. We wniosku należy jedynie określić cel i rodzaj pożyczki, oraz gwarancje, dołączyć przy tym należy wyciąg z rejestru handlowego, bilans brutto i netto, rachunek zysków i strat, sumę rocznych obrotów gotówkowych i kredytowych, wykaz odbiorców itp. Kredytem tym winny się zainteresować firmy, które bądź to chcą placówki hurtowe stworzyć, istniejące rozszerzyć, względnie, które pionierskie placówki niedawno utworzyły, a posiadając warunki kredytowe, borykają się z brakiem środków obrotowych.

Wszelkie wnioski z opinią należy w 3-ch egzemplarzach skierowywać do właściwej organizacji wojewódzkiej kupiectwa chrześcijańskiego, zatem na terenie Małopolski Zachodniej do Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

——oOo——

Na froncie wyborczym

Str. Ludowe bierze udział w wyborach samorządowych

Niewyjaśnione stanowisko w sprawie wyborów parlamentarnych

Cała obecnie uwaga skupiona jest na tym, jakie stanowisko w sprawie wyborów, szczególnie parlamentarnych zajmą stronnictwa opozycyjne. Jak dotąd toczą się narady we władzach tych stronnictw. Onegdaj obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. W wyniku powzięto rezolucje treści następującej:

„N. K. W. widzi w rozwiązaniu Sejmu i Senatu fakt dodatni, albowiem rozwiązane Izby Ustawodawcze, które wyszły z wyborów zbojkotowanych przez olbrzymią większość społeczeństwa nie reprezentowały woli narodu.

N. K. W. docenia też w zupełności wyrażone w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej intencji dopuszczenia szerokich warstw do czynniejszego współudziału pracy dla państwa.

Równocześnie jednak N. K. W. musi stwierdzić, że —

1) ordynacja wyborcza z 1935 roku pozbawiła chłopów całkowicie prawa głosowania do Senatu, rezerwując je tylko dla szczupłego grona elity.

2) Ta sama ordynacja wyborcza pozbawiła chłopów swobody zgłaszania kandydatów, pozostawiając im tylko możność głosowania na kandydatów, wyznaczonych przez odpowiednio dobrane kolegia wyborcze; decydujący wpływ na tworzenie kolegiów wyborczych, a więc i na wyznaczanie kandydatów na posłów mają ciała samorządowe, które nie są odbiciem woli wsi, gdyż wyszły z wyborów znanych z fałszerstw i nadużyć.

Wobec tego więc, że ani ordynacja wyborcza z 1935 r. nie uległa najmniejszej nawet zmianie, ani też nie zmieniono ciał samorządowych, przy pomocy bezstronnych i rzetelnych wyborów — masy chłopskie, choćby nawet chciały, nie mają w obecnym stanie rzeczy możności wyrażania swej woli.

N. K. W. postanawia zwołać nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego na dzień 2 października i przedłożyć mu odpowiednie wnioski. Równocześnie N. K. W. uchwala:

Wobec pewnych zmian, które nastąpiły w ordynacjach wyborczych do samorządu, a które — jakkolwiek nie uwzględniają zasadniczych żądań wsi, nie umożliwiają jednak same przez się wyrażenie woli ludności i wobec okólnika premiera, nakazującego podległej mu administracji bezstronność i rzetelność w stosunku do wyborów samorządowych, N. K. W. postanawia wezwać masy chłopskie do udziału w wyborach samorządowych.“

——:oOo:——

Rozkwit chrześc. związków zaw. we Francji

Wielka organizacja katolicka C. F. T. C. (Confédération Française des Travailleurs Chretiens), grupująca pracowników chrześcijan, z każdym rokiem zyskuje na znaczeniu i wpływach. Następujące cyfry świadczą o tym najlepiej:

W chwili obecnej organizacja ta liczy ogółem we Francji 500.000 członków, podzielonych na 2.366 syndykatów. Warto dodać, że jeszcze w czerwcu 1936 r. związków tych było zaledwie 850.

Prócz tego posiada CFTC 645 sekcyj lokalnych w Alzacji i Lotaryngii.

Niezmiernie ważnym jest, że chrześcijańska ta organizacja posiada bardzo licznych przedstawicieli we wszystkich niemal instytucjach rządowych i in. I tak 75 członków wyżej wymienionej organizacji zasiada w departamentowych komisjach pracy, 224 piastuje godność sędziów rozjemczych, 3.000 występuje w charakterze delegatów pracowniczych. Poza tym CFTC jest reprezentowania przez 400 delegatów w wielu instytucjach, jak Narodowa Rada Gospodarcza, Wyższa Rada Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, Departamentowe Komisje Rozjemcze, Komisje Nauczania Technicznego, Komisje Badania Kosztów Utrzymania itd.

Bilans Banku Polskiego

za 1-szą dekadę września 1938 r.

Aktywa. 1) Złoto zł 447,110.537.66 (— 935.683.69, 2) pieniądze zagraniczne i dewizy zł 12,125.903.69 (+ 91,580.62), 3) polskie monety srebrne i bilon zł 19,961.486.03 (— 1,857.480.51), 4) portfel wekslowy zł 710,746.761.13 (— 4,075.323.68), 5) bilety skarbowe zdyskontowane zł 35,778.200.— (— 3.908.100.—), 6) pożyczki zabezpieczone zastawami zł 34,714.391.31 (— 1,994.432.65), 7) papiery procentowe własne zł 127,735.268.95 (+ 63.896.43), 8) papiery funduszu zapasowego zł 88,679.486.12, 9) dług Skarbu Państwa zł 45,000.000.—, 10) nieruchomości zł 20,000.000.—, 11) inne aktywa zł 196,034.593.39 (— 55,003.312.16).

Pasywa. 1) Kapitał zakładowy zł 100,000.000.—, 2) fundusz zapasowy zł 89,000.000.—, 3) obieg biletów bank. zł 1,137,310.870.— (— 11,923.660.—), 4) natychmiast płatne zobowiązania 242,282.551.69 (— 6,466.744.76), inne pasywa zł 169,293.206.59 (+ 770.889.12).

Stopa dyskontowa 4½%; stopa od pożyczek zastawowych 5½%.

SPRAWA KONCESJI NA BUDOWĘ KOLEJKI GÓRSKIEJ W KRYNICY.

Warszawa, 16. IX. (PAT). W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 68 z dn. 14 b. m. opublikowane zostało zarządzenie ministra komunikacji z dnia 17 sierpnia r. b. w sprawie nadania koncesji na budowę i eksploatację kolei górskiej w Krynicy-Zdroju.

Sygn. Km. 972/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Bochni, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1398 r., o godz. 10.30 rano w Sądzie grodzkim w Wiśniczu, sala Nr. 61, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu:

I. całej nieruchomości lwh. 1 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Stary, należącej do dłużnika Andrzeja Kokoszki, położonej w Wiśniczu Starym Nr. d. 15.

II. całej nieruchomości lwh. 46 i 7/8 części nieruchomości 95 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Stary, należących do dłużnika Józefa Kokoszki, położonych w Wiśniczu Starym, Nr. d. 46.

III. 1/3 części nieruchomości lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Stary, należącej do dłużnika Władysława Kokoszki i 1/9 części tej nieruchomości lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Stary, należącej do dłużnika Piotra Kokoszki, położonej w Wiśniczu Starym.

IV. 1/20 części nieruchomości lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Mały, należącej do dłużniczki Katarzyny z Grabarzów Kokoszkowej, położonej w Wiśniczu Małym na Przymiarkach.

Nieruchomości powyższe przeznaczone są do celów gospodarczo rolnych i mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Nieruchomość lwh. 1 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Stary, oszacowaną została na sumę 3.200 zł, cena zaś wywołania wynosi 2.400 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 320.— zł.

Nieruchomość lwh. 46 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Stary, oszacowaną została na sumę 2.914 zł, cena zaś wywołania wynosi 2.185 zł 50 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 291 zł, 40 gr.

7/8 części nieruchomości lwh. 95 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Stary, oszacowane zostały na sumę 525 zł., cena zaś wywołania wynosi 393 zł, 75 gr. Przystępujący do przetargu, obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 52 zł, 50 gr.

1/3 część nieruchomości lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Stary, oszacowaną została na sumę 1.174 zł, 50 gr., cena zaś wywołania wynosi 880 zł, 87 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 117 zł, 45 gr.

1/9 część nieruchomość lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Stary, oszacowaną została na sumę 391 zł, 50 gr, cena zaś wywołania wynosi 293 zł, 62 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 39 zł, 15 gr.

1/20 część nieruchomości lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz Mały, oszacowane zostały na sumę 609 zł, 75 gr., cena zaś wywołania wynosi 457 zł, 31 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 60 zł, 98 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Dnia 15 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mieczysław Dzielski.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA. Św. Józefa z Kupertynu. Św. Józef z Kupertynu, Franciszkanin, pobożny, odznaczający się umiłowaniem ubóstwa, umarł w Osimo (Włochy) w r. 1663.

Wschód słońca o godz. 5.14, zachód o godz. 17.46. Długość dnia 12 godzin 32 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

KS. ARCYBISKUP TEODOROWICZ GOŚCIEM KS. METROPOLITY SAPIEHY. W piątek przyjechał do Krakowa samochodem z Rabki Ks. Arcybiskup Teodorowicz. Ks. Arcybiskup był gościem ks. Metropolity. W sobotę o godz. 11 rano Ks. Arcybiskup wyjechał do Lwowa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DOZORCY DOMU. Kazimierz Pawlik, dozorca domu przy ul. Sławkowskiej 11, usiłował w sobotę popełnić samobójstwo przez otrucie się luminalem. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

PO PIJANEMU SKOCZYŁ DO STUDNI. W sobotę po południu na ul. Idzikowskiego 14, na Czerwonym Prądniku skoczył do studni w zamiarze samobójczym znajdujący się w stanie pijanym Franciszek Lizarowski. Wezwano straż pożarną, która Lizarowskiego wydobyła ze studni. Okazało się, że Lizarowski doznał tylko stłuczenia grzbietu i nosa i został opatrzony przez lekarza pogotowia ratunkowego.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Jurków Anna Kulkowa, l. 27; śp. Józefa Kornasiowa l. 78.

LEKARSTW O PRZYJEMNYM SMAKU mamy cały szereg, np. miód przeciwko kaszlowi, wino czerwone przeciwko blednicy, lemoniadę przeciw bezsenności, — dla zdrowego zaś obiegu soków żywotnych w organizmie codziennie właściwą dawkę przyprawy Karo-Franck w kawie. Tak twierdzą lekarze. Karo-Franck to nowoczesna, aromatyczna przyprawa do kawy w kostkach, doskonała w smaku i praktyczna w użyciu.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 18. IX. po poł. „Pociąg do Wenecji".
Niedziela 18. IX. wieczorem „Gdzie diabeł nie może..."
Poniedziałek, 19. IX. „Jan".
Wtorek, 20. IX. „Gdzie diabeł nie może...'

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Perły korony" i „Diebelska eskadra".
APOLLO: „Marco Pollo" — Gary Cooper.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 17—20 września br. włącznie: „Nicpoń".
L. O. P. P.: „Groźny Bill" i „Nic odchodź ode mnie".
MUZEUM: „Królowa dżungli".
PROMIEŃ: „Znachor" (Kazimierz Junosza Stępowski).
STELLA: „Robert i Bertrand" (dwaj złodzieje) — Dymsza i Bodo.
SZTUKA: „Pensjonat Mimoza".
ŚWIT: „Drapieżne maleństwo", w gl. rolach Katarzyna Hepburn oraz Cary Grant.
UCIECHA: „Druga młodość" (film polski).
WANDA: „Złotowłosa". W rol. głównych: Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy.

—oOo—

Wyświetlenie zagadkowego morderstwa na ul. Mostowej?

Jak w swoim czasie donosiliśmy, przed dwoma miesiącami został na ul. Mostowej zamordowany **Stanisław Skruch**, dozorca domu przy ul. Starowiślnej. W chwili, gdy Skruch wskakiwał do tramwaju, **został zatrzymany przez jakiegoś mężczyznę i uderzony pięścią w głowę. Uderzenie było tak silne, że Skruch zmarł.**

Jako podejrzanego o zabójstwo aresztowano Nowaka, który przyznał się do uderzenia Skrucha.

W toku dochodzeń ustalono, że w domu, w którym Skruch był dozorcą, dokonano kradzieży i sprawcy zostali poznani przez żonę Skrucha. — Wkrótce potem otrzymał list z pogróżkami. Wobec tego zachodzi przypuszczenie, że **zabójstwo jest aktem zemsty za zdemaskowanie.**

Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzieln. u progu nowego sezonu

Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej rozpoczyna nowy sezon w niedzielę 18 b. m. komedią Aleksandra Fredry „Gwałtu co się dzieje". Teatr Zw. Mł. Przem. i Ręk. spełnia w Krakowie doniosłą rolę kulturalną i stoi zarówno co do doboru sztuk teatralnych, jak i ich wykonania na wysokim poziomie.

Z uznaniem należy podkreślić, że Teatr Z. M. P. i R. wystawił kilkakrotnie **„Antychrysta"** i **„Niespodziankę"** K. H. Rostworowskiego, a więc utwory sceniczne, których wystawienie wymaga dużego wysiłku od aktorów, a trzeba przyznać, że zespół aktorski Teatru Z. M. P. i R. sprostał trudnemu zadaniu.

—oOo—

Synod diecezji krakowskiej

W d. 20 i 21 b. m. odbędzie się — jak już donosiliśmy — Synod archidiecezji krakowskiej. Jego zadaniem będzie dostosowanie uchwał Synodu Plenarnego do potrzeb i warunków diecezji. Biorą w nim udział: ks. Biskup-sufragan dr St. Rospond, członkowie kapituły metropolitalnej, profesorowie wydziału teologicznego U. J., Rektor Semin. duch., ks. ks. dziekani, proboszczowie z m. Krakowa, delegaci duchowieństwa, przełożeni zakonni itd.

Ks. Metropolita zamianował ostatnio kierownictwo Synodu. Stanowią je: ks. Infułat dr A. Podwin, jako promotor Synodu, a ks. Prałat Kulig, ks. Dziekan Miś i ks. Prałat Obrubański, jako jego zastępcy. Sekretarzem Synodu został kanclerz kurii, ks. Prałat Stefan Mazanek, zastępcą ks. dr. T. Kurowski. Notariuszami: ks. dr Br. Halla i ks. dr J. Hajduga.

W d. 20 b. m. o godz. 8 rano odezwą się dzwony wszystkich kościołów archidiecezji. Przed rozpoczęciem obrad Ks. Metropolita Sapieha odprawi uroczystą Mszę św. w Katedrze wawelskiej. Zakończenie Synodu nastąpi 21 b. m. o godz. 18 w kaplicy Seminarium duchownego.

Zakończenie obrad Międzynar. Kongresu Odlewniczego w Polsce

W sobotę 17 b. m. odbyło się w gmachu Akademii Górniczej w Krakowie uroczyste **zakończenie obrad Międzynarodowego Kongresu Odlewniczego w Polsce.**

W pięknie udekorowanej auli Akademii Górniczej zgromadzili się uczestnicy kongresu, przedstawiciele władz państwowych, miejskich, profesorowie Akademii Górniczej z rektorem inż. Taklińskim na czele, przedstawiciele sfer naukowych, przemysłowych i samorządu gospodarczego oraz zaproszeni goście.

Po powitalnym przemówieniu rektora inż. Taklińskiego, prof. Buzek wygłosił referat w języku niemieckim pt.: **„Jak pokrywa swoje zapotrzebowanie odlewnictwo polskie"**, po czym zabrał głos prezes Stowarzyszenia Techn. Odlewników Polskich, dyr. Gierdziejewski, który omówił całokształt obrad odbytego w Warszawie kongresu. Reasumując prace kongresu, prezes in. Schwietzke złożył podziękowanie odlewnikom polskim za zorganizowanie kongresu oraz za gościnne przyjęcie. Po odczytaniu nadesłanych depesz przemówił przedstawiciel rządu dyr. Ditrich, zamykając kongres.

Następnie uczestnicy kongresu **zwiedzili Katedrę wawelską, zamek królewski i inne cenniejsze zabytki Krakowa.** Po południu odbyła się w Lasku Wolskim **„garden-party"**, urządzona przez prezydenta miasta Krakowa dra Kaplickiego. Wieczorem w salonach Grand-Hotelu odbył się **bankiet pożegnalny**, po czym pociągami nocnymi uczestnicy kongresu opuścili Kraków.

Przygotowania do wyborów w Krakowie

Miejski referat wyborczy rozpoczął już czynności pod kierunkiem p. Sarneckiego, dyrektora M. Biura Statystycznego. Biura referatu wyborczego mieszczą się na Ratuszu. Właścicielom domów rozesłano druki z poleceniem sporządzenia spisu mieszkańców. Na mieście rozlepiono obwieszczenie o rejestracji wyborców do senatu. Rejestracja zaczęła się w sobotę i będzie trwała do 23 b. m. W najbliższych dniach nastąpi podział miasta na okręgi i obwody głosowania.

Jednolity front żydów

Prezydium reprezentacji zjednoczenia żydowskiego Zachodniej Małopolski i Śląska, w skład którego wchodzą reprezentacje Organizacji Syjonistycznej, Mizrachi, Hitachduth, Aguda, Związku Kupców Żydowskich, Związku Rękodzielników Żydowskich, Związku Drobnych Kupców i organizacji Wizo, odbyło we czwartek posiedzenie, na którym uchwalono utworzyć jednolity front żydowski wobec zbliżających się wyborów. Tylko Bund i Poale Syjon nie wejdą do jednolitego frontu, lecz pójdą do wyborów razem z socjalistami.

—oOo—

Dwa wieczory taneczne

Ram Gopal — Polski Balet Parnella.

W ostatnich dniach miał Kraków dwa wieczory tańca na wysokim poziomie artystycznym. Hinduski tancerz świątynny, **Ram Gopal,** który wystąpił w sali Starego Teatru, pokazał w produkcjach swoich zasadnicze cechy tańca Indii — styl, powagę i nastrój niemal obrzędowy. A cała ekspresja tego tańca ogranicza się prawie, że wyłącznie do ruchów rąk w liniach zadziwiająco płynnych i miękkich, oraz ramion i głowy.

Każda produkcja taneczna Ram Gopal'a — to poemat poetyczny przełożony na gest w przepysznej dekoracji kostiumu, przy dźwiękach muzyki egzotycznej, piszczałki, dzwonków i instrumentów perkusyjnych. Takie poematy taneczne oklaskiwała publiczność krakowska w **„Wiosennym tańcu Indii"**, w prześlicznym **„Tańcu pawia"**, w **„Inwokacji świątynnej"** i w **„Tańcu kobry"**, który należy do rzędu t. zw. tańców diabelskich. Temat tych pięknych pod względem malarskim, a interesujących z punktu widzenia literackiego poematów tanecznych, zaczerpniętych ze starożytnych pieśni Wed — znalazł w tańcu Ram Gopal'a doskonały wyraz artystyczny, wzbogacony pięknem stroju egzotycznego i rasy.

Ciekawym także był występ polskiego **baletu Parnella w Sali Saskiej.** Z bogatego i urozmaiconego programu, w którym wiele punktów znanych już jest krakowskiej publiczności, na pierwszy plan wysunął się taniec **Bollero: p. Zizi Halama** daje tu kreację horeograficzną na wysokim poziomie artystycznym przez dobre poczucie gestu i efekty malarskie czarnej toalety. To samo należy powiedzieć o impresji dramatycznej p. t. **„Ręce mówią"**, która poza efektami tańca przemawia i interesuje także tematem literackim. Trzecim punktem popisu p. Zizi Halamy był „Taniec angielski", w którym podziwialiśmy lekkość i mglistą powiewność tańca znakomitej baleriny. Świetnym jej partnerem był p. F. Parnell, a spośród innych wykonawców wyróżnili się pp.: D. Dymiszkiewicz w „Pas-desdenek" i T. Woliński, którego taniec posiada lekkość i wdzięk.

a. w.

Sygn. akt. II. Km. 565/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II-go Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 września 1938 r. o godz. 8-ej w Tarnowie w składnicy Urzędu Skarbowego, pl. Kazimierza W., odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Racheli Alter, Chaima Riegera i Chuny Natt w Tarnowie, składających się z 4-ch stołów krawieckich, 5-ciu stojaków, na ubranie, 1-go lustra w ramach, 1-go biurka, 1-go piecyka gazowego, 2-ch żelazek do prasowania krawieckich, 2-ch p. nożyc krawieckich, 159 sztuk ubrań męskich kompl., 29 sztuk ubrań męskich sportowych, 9-ciu p. spodni, 8 sztuk płaszczy męskich, 7 sztuk kurtek męskich, 1-ej maszyny do szycia f-my „Singer“ Nr 49.7016, 1-ej maszyny do szycia fmy „Singer“ Nr. J. 3,604.261, 8 sztuk ubrań męskich kompletnych, oszacowanych na łączną sumę zł 2.428.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 15 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stefan Syrek
w Tarnowie, rewiru II.

Sygn. III. Km. 1143/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na zasadzie art. 602 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 września 1938 r. o godzinie 12-ej w Krakowie, przy pl. Nowym 4, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Dawida Heitla w Krakowie, pl. Nowy 4, a składających się z różnych towarów i urządzenia sklepowego, oszacowanie których nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Bogdan Ornatowski.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.